



**PISMO OZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ**

**Nr 09/2018/498-e**

## **HISTORIA**

**1918 r. to jedna z najważniejszych dat w historii Polski  
Odzyskaliśmy – to, co najcenniejsze  
– NIEPODLEGŁOŚĆ –**

**Marzenia o wolności realizowały się, dzięki działalności wybitnych jednostek  
i postawie narodu, przez ponad sto lat.**

**W dniu 25. maja 2017 r.  
SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
podjął**

## **UCHWAŁĘ**

**w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Jubileuszu 100-lecia odzyskania  
przez Polskę Niepodległości**

**Polska w 1918 roku odzyskała niepodległość dzięki działalności wybitnych jednostek  
i o tę NIEPODLEGŁOŚĆ jeszcze walczyli...**

## **NASZE ATRYBUTY...**

### **85 lat temu uchwalono Polski Hymn – NASZ MAZUREK**

Tekst „*Pieśni Legionów Polskich*” we Włoszech, noszącej tytuł „*Mazurek Dąbrowskiego*”, powstał między 16. a 19. lipca 1797 roku w miejscowości Reggio nell'Emilia, w Republice Lombardzkiej. Napisał go Józef Wybicki – herbu Rogala, potomek rodu osiadłego w XVI wieku na Pomorzu. Był poetą, dramatopisarzem, kompozytorem, prawnikiem, dyplomatą i działaczem politycznym, uczestnikiem Konfederacji Barskiej i Powstania Kościuszkowskiego. W lipcu 1797 roku, przyjechał do Lombardii jako współorganizator Legionów Polskich generała Jana Henryka Dąbrowskiego.

„*Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*” została napisana przez Wybickiego dla uświetnienia uroczystości pożegnania odchodzących z Reggio legionistów i tu została odśpiewana po raz pierwszy. Już w kilka tygodni później, kiedy Wybicki przebywał w Mediolanie, a Dąbrowski z legionistami w Bolonii, generał pisał do przyjaciela: „*Żołnierze do Twojej pieśni nabierają coraz więcej gustu i my ją sobie często nuciemy z winnym szacunkiem dla autora*”. I jeszcze tego samego 1797 roku, rozrzucone po całych północnych Włoszech oddziały polskie poznały *Pieśń Legionów*, która nie tylko zyskiwała sobie coraz większą popularność, ale stawała się nową, mobilizującą siłą. Nie tylko dla wojska...

Za pośrednictwem emisariuszy pieśń trafiła do Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast, by już w kilka miesięcy od chwili swoich narodzin – siać nową wiarę w wolność. Mazurek Dąbrowskiego towarzyszył Polakom we wszystkich bitwach kampanii napoleońskiej.

Także w 1806 roku, kiedy to Dąbrowski w aurze zwycięzcy znalazł się w Wielkopolsce. Tu mieszkała Basia, która rok później została żoną generała. Nadszedł czas Księstwa Warszawskiego i wówczas pieśń Legionów Polskich we Włoszech stała się nieoficjalnym hymnem; taka była jej popularność i legenda z nią związana. Po upadku Napoleona, w utworzonym Królestwie Polskim próbowano usunąć tę pieśń z narodowej pamięci. Ale już od Powstania Listopadowego znów powszechnie ją śpiewano, jako jedną z najpopularniejszych pieśni patriotycznych. W połowie XIX stulecia Mazurek Dąbrowskiego wszedł w nowy niejako okres swoich dziejów, stając się jedną z najważniejszych pieśni narodów słowiańskich. A ściślej mówiąc: stał się pierwowzorem wielu późniejszych hymnów. Ze słynnego zawołania Józefa Wybickiego: „*Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy*”, korzystali autorzy tekstów pieśni o podobnym charakterze, pieśni przywracających wiarę w niepodległość zniewolonych dotąd Serbów, Czechów, Łużyczan czy Ukraińców. (...) Od blisko dwóch stuleci nie została wyjaśniona zagadka historyczna dotycząca wszystkich Polaków: skąd się wzięła melodia, którą cały naród uznaje jako swój symbol? Początkowo sądzono, że melodię tę skomponował Michał Ogiński (twórca poloneza – „*Pożegnanie ojczyzny*”), potem materiały archiwalne temu zaprzeczyły i do dziś najczęściej autorzy śpiewników i prac naukowych podają określenie „*melodia ludowa*”.

Podczas jednego z kursów literatury słowiańskiej w Paryżu, 26. kwietnia 1842 r., Adam Mickiewicz stwierdził: „*Sławna pieśń legionów polskich poczyną się od wierszy, które są godłem historii nowej: Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy. Słowa te mówią, że ludzie mający w sobie to, co istotnie stanowi narodowość, zdolni są przedłużyć byt swojego kraju niezależnie od warunków politycznych tego bytu, i mogą nawet dążyć do urzeczywistnienia go na nowo...*”.

Po I Wojnie Światowej, „*Mazurek Dąbrowskiego*” został uznany za hymn odrodzonej Polski. Zarządzenia sankcjonujące wybór pod względem prawnym zostały wydane 15. października 1926 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało pieśń za obowiązkową do śpiewania w szkołach. Po czterech miesiącach, okólnikiem z 26. lutego 1927 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło „*Mazurka Dąbrowskiego*” hymnem narodowym. Po II Wojnie Światowej władze komunistyczne pozostawiły „*Mazurka Dąbrowskiego*” w niezmienionej formie.

*Jeszcze Polska nie zginęła,  
Kiedy my żyjemy.  
Co nam obca przemoc wzięła,  
Szablą odbierzemy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski,  
Z ziemi włoskiej do Polski,  
Za twoim przewodem  
Złączym się z narodem.*

*Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,  
Będziem Polakami,  
Dał nam przykład Bonaparte,  
Jak zwyciężać mamy.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Jak Czarniecki do Poznania  
Po szwedzkim zaborze,  
Dla ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze.*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

*Już tam ojciec do swej Basi  
Mówi zapłakany:  
"Słuchaj jeno, pono nasi  
Biją w tarabany."*

*Marsz, marsz, Dąbrowski...*

## **NASZA BIAŁO-CZERWONA**



Barwy biała i czerwona zostały uznane za narodowe po raz pierwszy 3. maja 1792 r. Podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia *Ustawy Rządowej* damy wystąpiły wówczas w białych sukniach przepasanych czerwoną wstęgą, a panowie nałożyli na siebie szarfy biało-czerwone. Nawiązano tą manifestacją do heraldyki Królestwa Polskiego – białego orła na czerwonej tarczy herbowej. Po raz pierwszy polskie barwy zostały uregulowane w uchwale Sejmu Królestwa Polskiego z 7. lutego 1831r., na wniosek posła Walentego Zwierkowskiego, wiceprezesa Towarzystwa Patriotycznego, jako propozycja kompromisowa pomiędzy barwą białą – nadaną przez Augusta II Mocnego i proponowaną przez konserwatystów i trójbarwną – biało-czerwono-szafirową – barwami konfederacji barskiej proponowanymi przez Towarzystwo Patriotyczne:

*Izba Senatorska i Izba Poselska po wysłuchaniu Wniosków Komisji Sejmowych, zważywszy potrzebę nadania jednostajnej oznaki, pod którą winni się łączyć Polacy, postanowiły i stanowią:*

*Artykuł 1.*

*Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym.*

*Artykuł 2.*

*Wszyscy Polacy, a mianowicie Wojsko Polskie te kolory nosić mają w miejscu gdzie takowe oznaki dotąd noszonymi były.*

*Przyjęto na posiedzeniu Izby Poselskiej dnia 7 lutego 1831 roku.*

Po odzyskaniu niepodległości barwy i kształt flagi uchwalił Sejm Ustawodawczy odrodzonej Polski 1. sierpnia 1919 r. W ustawie podano: „*Za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolor biały i czerwony w podłużnych pasach równoległych, z których górny – biały, dolny zaś – czerwony.*” Dwa lata później Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało broszurę, w której sprecyzowano odcień czerwieni definiując ją jako karmazyn, ale w 1927 r., odcień koloru czerwonego został zmieniony na cynober, ten sam kolor został użyty w definicji flagi w ustawie z 1955 r.

Barwy flagi Rzeczypospolitej Polskiej zostały określone ustawą z 31. stycznia 1980 r. FLAGĄ jest prostokątny płat tkaniny o barwach Rzeczypospolitej Polskiej i proporcji 5:8. Barwy Rzeczypospolitej Polskiej stanowią składniki flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawa stanowi, że barwami Rzeczypospolitej Polskiej są kolory biały i czerwony, ułożone w dwóch poziomych, równoległych pasach tej samej szerokości, z których górny jest koloru białego, a dolny koloru czerwonego. Od 2004 roku, 2. maja jest w Polsce oficjalnie obchodzony jako Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.



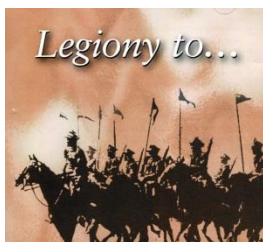
## **NASZ ORZEŁ BIAŁY**

Godłem Rzeczypospolitej Polskiej jest wizerunek orła białego ze złotą koroną na głowie zwróconej w prawo, z rozwiniętymi skrzydłami, z dziobem i szponami złotymi, umieszczony w czerwonym polu.

***Nasi przodkowie byli wówczas tacy, jacy byli, jacy mogli i chcieli być, a dzień w którym nadeszła NIEPODLEGŁOŚĆ, trwale zapisał się w ich i naszej pamięci.  
Teraźniejszość nie istnieje bez przeszłości.***

# NASZE ATRYBUTY I SYMBOLE...

## NASZE WOJSKO



*Legiony to żołnierska nuta,  
Legiony to straceńców los!  
Legiony to żołnierska buta,  
Legiony to ofiarny stos.*

*My pierwsza brygada, strzelecka gromada  
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,  
Na stos, na stos!*

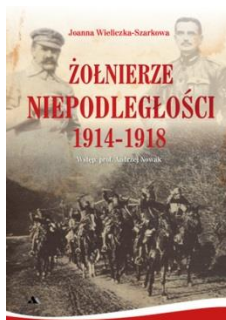
*O ileż mąk, ileż cierpienia,  
O ileż krwi, wylanych łez,  
Pomimo to nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił wędrówki kres.*

*Nie chcemy już od was uznania  
Ni waszych mów ni waszych łez  
Skończyły się dni kołatania  
Do waszych dusz, do waszych kies.*

*Umieliśmy w ogień zapalu  
Młodzieńczych wiar rozniecić skry  
Nieść życie swe dla ideału  
I swoją krew i marzeń sny.*

*Potrafim dziś dla potomności  
Ostatki swych poświęcić dni.  
Wśród fałszów siać zew namiętności.  
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.*

*Mówili, żeśmy stumanieni  
Nie wierząc w to, że chcieć to móc!  
Lecz trwaliśmy osamotnieni  
A z nami był nasz drogi wódz!*



*Józef Piłsudski od 1. grudnia 1912 r. komendant główny polskich sił wojskowych*

*Ekscelencya Karol Trzaska Durski, Marszałek polny, Naczelny Komendant Legionów*



**PW, Polska Walcząca** – symbol w kształcie kotwicy, której człon w kształcie litery **P** symbolizuje Polskę, a ramiona litery **W** – walkę lub „kotwicę” – symbol nadziei na odzyskanie niepodległości Polski okupowanej przez nazistowskie Niemcy.



Armia Krajowa – zakonspirowane siły zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego w latach II Wojny Światowej, działające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, okupowanej przez Niemcy i ZSRR.

Było ich pięciu – kolejnych dowódców podziemnego Wojska Polskiego. Czterem, w okupowanym Kraju, przypadło dowodzić w najtrudniejszych warunkach, ścisłej konspiracji i codziennego zagrożenia ze strony okupantów. Piąty – organizator Związku Walki Zbrojnej, a z czasem Naczelnny Wódz, któremu podlegała Armia Krajowa – działał na obczyźnie. Generałowie:

gen. broni Michał Tadeusz Tokarzewski-Karaszewicz ps. „Torwid”



gen. broni Kazimierz Sosnkowski ps. „Godziemba”



gen. dyw. Stefan Paweł Rowecki ps. „Grot”



gen. dyw. Tadeusz Marian Komorowski ps. „Bór”



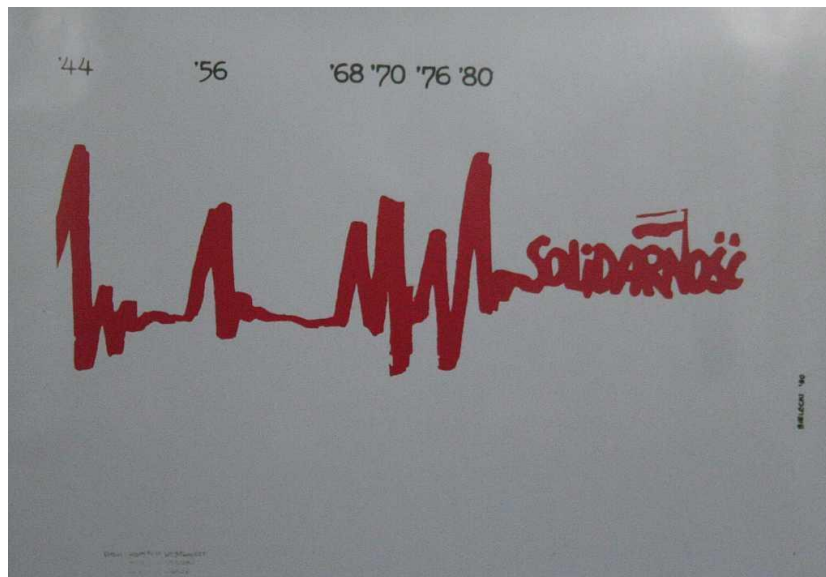
gen. bryg. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”



To oficerowie Wojska Polskiego, którzy na trwałe weszli do dziejów oręża polskiego i którym przypadło w latach II Wojny Światowej dowodzić i kierować Armią Krajową – największą armią podziemnej Europy.



# Solidarność



Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „**Solidarność**” – ogólnopolski związek zawodowy powstały w 1980 roku dla obrony praw pracowniczych, do 1989 roku, jeden z głównych ośrodków opozycji przeciw rządowi Polski Ludowej i komunizmowi.



## ***Traktat pokojowy z Austrią***

– traktat pokojowy podpisany 10. września 1919 roku w podparyskiej miejscowości Saint-Germain-en-Layepo między państwami Ententy a Austrią, będącą spadkobierczynią Austro-Węgier, w czasie I Wojny Światowej jednego z Państw Centralnych.



***Podpisanie traktatu***

Zawierał on postanowienia terytorialne oraz specjalne zobowiązanie się Austrii do nierezygnowania z niepodległości, chyba że za zgodą Ligi Narodów. Miało to stanowić barierę wobec dążeń Austrii do zjednoczenia z Niemcami. Armię austriacką miano oprzeć na zaciągu ochotniczym, ograniczyć do 30 tys. ludzi, bez broni ciężkiej i lotnictwa. Przewidziano również obowiązek wypłacenia przez Austrię odszkodowań wojennych, zwrotu różnych dzieł sztuki pochodzących z krajów podbitych przez Habsburgów...



***Austro-Węgry w 1914 roku i granice ustalone na ich terenie***

Traktat w Saint-Germain został przekreślony w zakresie terytorialnym przez Anschluss Austrii dokonany przez III Rzeszę w marcu 1938 roku.

## ***1920 rok Bitwa nad Niemnem – decydujący cios zadany bolszewikom***

Armia Czerwona pod Warszawą została odepchnięta, ale nie zniszczona. Tuchaczewski zaczął odbudowywać siły nad Niemnem. Wojsko Polskie ponownie musiało stawić czoła zagrożeniu i ponownie uratowało kraj przed bolszewizmem. Tym razem armia, która miała zalać Europę czerwoną rewolucją, została zgnieciona.



### ***Wojna polsko-bolszewicka, bitwa nad Niemnem, wrzesień 1920 r.***

20. września 1920 r. rozpoczęła się bitwa nad Niemnem, operacja dopełniła sukces bitwy warszawskiej. W sierpniu 1920 roku, gdy wspnianym manewrem znad Wieprza zostały pod Warszawą rozbite armie bolszewickie, większość naszych dywizji, w tym 1. Dywizja Litewsko-Białoruska, ruszyły w pościg za nieprzyjacielem – wspominał gen. Stefan Brzeszczyński. Pobita pod Warszawą Armia Czerwona wycofywała się na wschód. Tuchaczewski przekonywał Lenina, że wojna nie jest przegrana, bo Polacy wykorzystali wszystkie środki na rozegranie Bitwy Warszawskiej. Dowództwo bolszewickie zaczęło przegrupowywać się na linii Niemna, Szczary i Świsłoczy przygotowując się do kontruderzenia.

Piłsudski, świadom tego, że bolszewicy nie odpuszczą nawet po przegranej pod stolicą, opracował plan rozbicia sił Tuchaczewskiego. Zadanie to powierzono dwóm grupom operacyjnym: 2. Armii gen. Edwarda Rydza-Śmigłego i 4. Armii gen. Leonarda Skierskiego.

Z pierwszej jednostki wydzielono tzw. Grupę Uderzeniową, której zadaniem było przejście przez terytorium Litwy na tyły wojsk nieprzyjaciela. Pozostałe jednostki miały wiązać bolszewików. Rozgorzały zacięte walki pod Grodnem i Wołkowyskiem. Tymczasem Grupie Uderzeniowej udało się przeniknąć na tyły wroga i pokonać wojska bolszewickie pod Lidą, co miało kluczowy wpływ na przebieg operacji: dzięki powodzeniu tej operacji udało się okrążyć nieprzyjaciela.

– *Widać było, że zaskoczenie przeciwnika było kompletne* – wspominał gen. Brzeszczyński, jeden z dowódców Grupy Uderzeniowej. Tuchaczewski był zmuszony do odwrotu. Armia bolszewicka poszła w rozsypkę: wojna zaczęła przypominać pościg za maruderami, a zwycięskie Wojsko Polskie odbijało z czerwonych rąk miasto po mieście. Operacja niemeńska miała duży wpływ na rokowania pokojowe w Rydze. Dzięki zgnieceniu Armii Czerwonej możliwe było wynegocjowanie przesunięcia wschodniej granicy daleko za linię Curzona.

### ***30. września 1908 roku przeszedł na emeryturę w stopniu generała majora...***

**Gen. broni Karol Trzaska-Durski** był zwierzchnikiem Legionów Polskich. Funkcję tę w okresie najważniejszych walk sprawował generał dywizji Karol Trzaska-Durski. Piłsudski nie przepadał za austriacką ekscelencją; za jego sprawą Durski stracił dowództwo i odszedł w stan spoczynku..

Urodzony 6. października 1849 r., we wsi Spas, syn urzędnika austriackich domen państwowych, a w późniejszych latach kasjera Głównej Kasy Krajowej we Lwowie. Zdecydował się na karierę wojskową.

W 1864 r., skończył Szkołę Kadetów w Marburgu, by wstąpić do Akademii Artylerii i Inżynierii w Mährisch-Weißkirchen. Jako artylerzysta służył od 1868 r. w różnych pułkach, systematycznie awansując i zbierając wyróżnienia oraz medale. Był oficerem czeskiego 1. Pułku Artylerii Polowej, w 1874 r. dostał przydział do stacjonującego we Lwowie 9. Pułku Artylerii Polowej; obowiązki dowódcy baterii łączył z pracą wykładowcy – szkolił elewów pułkowych szkół podoficerów i kadetów. W latach 1877-1879, był słuchaczem Wyższego Kursu Artylerii, dzięki czemu uzyskał status oficera sztabowego – i przeniesienie na zachodnie rubieże cesarstwa.

Służył w 3. i 12. Batalionie Artylerii Fortecznej, był dowódcą baterii artylerii górskiej i fortecznej – w Serbii, Czarnogórze oraz Chorwacji. W 1883 r., trafił na Węgry, do garnizonu Komarom, do 15. Pułku Artylerii Dywizyjnej.





Następnie w 27. Pułku Artylerii Dywizyjnej w Koeniggratzu i w latach 1894 do 1897, w 8. Pułku Artylerii Dywizyjnej w Radkersburgu (był tam majorem, dowódcą dywizjonu i wykładowcą nauki o broni oraz geografii wojskowej w Oficerskiej Szkole Korpusnej 3. Korpusu w Grazu). W 1898 r., został podpułkownikiem i w tym stopniu znalazł się rok później w 28. Pułku Artylerii Dywizyjnej w Żurawicy – łącząc służbę z pracą w charakterze wykładowcy Oficerskiej Szkoły Korpusnej w Przemyślu. W 1900 r., awansował na dowódcę 28. PAD. Cztery lata później przeszedł na równorzędne stanowisko w 11. Pułku Artylerii Korpusnej we Lwowie. W 1907 r., otrzymał zwierzchnictwo nad 6. Brygadą Artylerii w Koszycach, podparte nominacją na – generała brygady.

W czerwcu 1908 r., został urlopowany, a 3. Listopada, przeniesiony w stan spoczynku. Miał za sobą 40 lat służby. Cesarz Franciszek Józef nadał mu szlachectwo: od tej pory nazwisko i tytułatura artylerzysty brzmiała – generalmajor Carl Durski Ritter von Trzasko. Uznać ten gest zresztą trzeba jako powtórny nobilitację, albowiem szlachcicem, pieczętującym się herbem Trzaska, Durski był od urodzenia. Pośród odznaczeń miał Order Żelaznej Korony III klasy, Krzyż Zasługi Wojskowej, Medal Wojenny, Medal Jubileuszowy i Krzyż Jubileuszowy.

Zamieszkał w Linzu, pisywał artykuły teoretyczno-wojskowe do pism fachowych, przesował oddziałowi Österreichischer Flottenverein. Pomimo pozostawania w stanie spoczynku, w 1912 r. awansował – został tytularnym generałem dywizji.

Jego status zmienił się po wybuchu wojny. Zgłaszającego się ochotniczo do służby generała 21. września 1914 r. aktywowano, a dzień później nominowano na komendanta Legionów Polskich. Wojsko przyjęło go z rezerwą. Żołnierze 1. Brygady zarzucali mu, że w konsekwencji długoletniej służby cesarzowi oddał się do spraw polskich, i wyrażali obawy, iż będzie tylko austriacką marionetką.

Jak pisał jego biograf Jan Zbigniew Pachowski: „(...) w krótkim czasie pozyskał sobie względy krakowian prezencją, energią, układnością i szczerością. (...) Trzy miał słabostki: konie, karty i rum. Natomiast zjednały mu przyjaźni dyskusje jego na temat: »bojowego zużytkowania polskich sił zbrojnych do walki o wyzwolenie Ojczyzny« i fakt, że do Legionów wstąpili ochotniczo syn jego Antoni i bratanek Zygmunt”.

Krytyczniejszy (bardziej złośliwy) był w relacjach jeden z adiutantów komendanta Legionów Jan Dunin-Borkowski: „Postać polska, jednak z nosem czerwonym, ogromnie lubiąca alkohol. Bardzo energicznie z początku się zabrał do pracy, jednak wkrótce przekonał się, że właściwie cała Komenda stoi na kapitanie Zagórskim”.

Łaskawszy okazał się za to inny adiutant Durskiego, August hrabia Krasicki, pan na zamku w Lesku. W jego pamiętnikach jest zapis: „Zjawił się dzisiaj w kancelarii Kom. Leg. generał Karol Trzaska-Durski, Feldmarschalleutenant, a więc przysługuje mu tytuł ekscelencji i tak służbowo się go tytułuje. Był artylerzystą, przypominam sobie, że wracając z manewrów cesarskich w r. 1900, jechałem z nim, jako pułkownikiem artylerii z Jasła do Przemyśla. Obecnie był już na pensji i mieszkał w Linzu. Wygląda jeszcze czerstwo, niskiego wzrostu, twarz czerwona, włosy blond bez siwizny jeszcze, wosk zawieszony, sympatyczny wyraz twarzy. (...) Po polsku mówi zupełnie dobrze, używa nawet literackich zwrotów, notuję to dlatego, że zarzucano mu, iż zerwał stosunki z krajem, służył bowiem długie lata w pułkach artylerii austriackich (nie galicyjskich), ostatnio w Linzu”.

Choć Durski był formalnie zwierzchnikiem całych Legionów, w praktyce ograniczał się początkowo do dowodzenia 2. Brygadą, sformowaną na bazie Legionu.



***Na szczycie Pantyru w Karpatach Wschodnich: od lewej budowniczy Drogi Legionów – por. inż. Służkiewicz, gen. Karol Durski-Trzaska, kpt. Włodzimierz Zagórski, dr Staszewski, kpt. Zygmunt Dzwonkowski, październik 1914 r.***

Z Karpacką Brygadą Durski przeszedł cały jej szlak bojowy, od 30. września 1914 r. do maja 1915 r. Stał na czele ok. 9. tys. żołnierzy, zgrupowanych w 2. i 3. Pułku Piechoty, dwóch szwadronach kawalerii i trzech bateriach artyleryjskich. Siły te przemaszerowały z Husztu w Kotlinie Marmaroskiej na Węgrzech (oczyszczając po drodze z oddziałów kozackich komitat Maramarosz) na przełęcz karpackie, opuszczone przez 2. Armię austriacką, następnie wzięli udział w ofensywie Armii Karpackiej gen. Pflanzer-Baltina, zdobyli Nadworną i wdarli się pod Stanisławów, dzięki czemu sąsiadująca z nimi 56. Dywizja mogła wyjść z przesmyku tatarowskiego. Kontroofensywa wojsk carskich, tworzących Grupę Dniestru, doprowadziła do bitwy pod Mołotkowem, stoczonej 29. października. Durski z 12. tys. bagnetów i zaledwie trzema działami stawiał opór 48. tys. Rosjan, dysponujących 48. działami, i zatrzymał je na linii Zielona – Rafajłowa. Na froncie Brygada Karpacka zatrzymała się na długo. Powstrzymywała kolejną ofensywę rosyjską, pracując na Bukowinę i Huculszczyznę (aby wykonać zadanie, stoczyła 10 bitew), ale zamiast otrzymać rozkaz przejścia na odpoczynek, Polacy ratowali zagrożone pozycje 3. Armii austriackiej, która niewiele wcześniej oddała Przełęcz Wyszowska, otwierającą bojom cara drogę na Węgry.

Za wykazaną przez brygadę postawę Durski otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Leopolda z Dekoracją Wojenną. Cesarz nadał mu go 28. grudnia 1914 r.

Generał wojował z austriackimi zwierzchnikami o nierozdzielanie podległych mu formacji, domagał się nieszaflowania polską krwią i wycofania ponoszących strat oddziałów na wypoczynek. Niewiele jednak wskórał; a komendant 1. Brygady Piłsudski i tak orzekł, iż godzi się na „zapychanie legionistami każdej dziury”. Tego, iż Durski zawsze był blisko żołnierzy, zazdrosny Litwin nie dostrzegł – a nawet dystansujący się często w swych memuarach wobec ekscelencji Dunin-Borkowski przyznał, że „Durski z dumą opowiadał, że ma *Kriegsleuse*” (to nic innego jak wszy wojenne)...

Stojąc na czele Brygady Karpackiej generał bił się jeszcze pod Kirlibabą – przełamał front i wszedł na Pokucie – po czym został skierowany do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie organizował 3. Brygadę. 23. lipca 1915 r., w Kłodnicy zetknął się po raz pierwszy osobiście z Piłsudskim. Próbował osiągnąć z nim porozumienie. Niestety, do uzgodnienia wzajemnego *modus operandi* nie doszło.

Po rozstrzygnięciu Bitwy Gorlickiej (i zajęciu przez Polaków Lublina, Konstantynowa oraz Kowala) Durski powrócił na front: tym razem wschodni. Jako dowódca odcinka północno wołyńskiego oczyścił z niedobitków rosyjskich obszar nad rzeką Stochód i skupił nad Styrem pod swoją komendą wszystkie trzy brygady. Za sukces operacyjny – sforsowanie Styru i zdobycie Kostiuchnówki – naczelny dowódca Armii Bugu gen. Alexander von Linsingen wręczył mu nadany przez cesarza Niemiec Krzyż Żelazny II klasy (innym dowodem uznania dla Durskiego było przemianowanie go 24. grudnia 1915 r., z tytularnego na rzeczywistego generała brygady – *wirklich Feldmarschalleutnant*).

Wyróżniony tym samym odznaczeniem Piłsudski nie przyjął go tłumacząc, że nie dysponuje odpowiednim rangą orderem polskim, którym mógłby się zrewanżować.

Zabiegi Piłsudskiego o pozbawienie konkurenta stanowiska i wpływów nasilały się. W konsekwencji jego zakulisowych działań Naczelny Komitet Narodowy zażądał usunięcia Durskiego z Komendy Legionów – a że Austriacy przyjęli ten dezyderat, 1. lutego 1916 r., generał został zastąpiony przez generała brygady Stanisława Puchalskiego.

Andrzej Garlicki pisze: „*Jak skonstatował Hupka, z treści listu »domyśleć się można, choć nie jest to jasno powiedziane, że za rekompensatę uważał Piłsudski usunięcie Durskiego i mianowanie jego naczelnym wodzem Legionów«.* Potwierdza to list Artura Śliwińskiego do Sokolnickiego z 3 grudnia 1915 r. Pisał w nim Śliwiński, że NKN powinien postawić stanowczo żądania polityczne – utworzenie reprezentacji Królestwa i wojskowe – oddanie Komendy Legionów Piłsudskiemu”.

Podobne świadectwo zostawił Krasicki. ....*„kpt Zagórski poinformował nas o całej zakulisowej zmianie w Kom. Leg. Przeciw gen. Durskiemu występowali w NKN Daszyński, Sokolnicki, Sikorski i bryg. Piłsudski, kandydatem ich był gen. Micewski (z Tuczemp). Gen. Puchalski zaś jest kandydatem Bilińskiego. Nominacja jego na dowódcę Polskich Legionów ma mieć dalej idące konsekwencje, kursują wieści a może bajki, że podobno sprawa Polski jest między Austrią i Niemcami zdecydowana. Królestwo z Galicją przyłączone zostanie do Austrii w stosunku jak Węgry. Gen. Puchalski ma w tym duchu Legiony usposabiać. Od pewnego czasu z bryg. Piłsudskim są stosunki naprężone. Najpierw dłuższy czas bez zameldowania się opuścił Brygadę i pojechał do Warszawy, następnie otrzymawszy rozkazy, odpowiada na nie polemiką, krytykując zarządzenia etc., co stwarza nieporozumienia”.*



**Karol Trzaska-Durski w swoim ogrodzie, 1934 r.**

Zdymisjonowany – ze względu na stan zdrowia oraz pozostawiony w dyspozycji Ministerstwa Wojny – Durski pożegnał się z wojskiem z żalem.

Pamiętnik Krasickiego: „*W pożegnalnym rozkazie dziennym podkreślał, „że odchodzi w pełni poczucia spełnionego obowiązku, zarówno wobec legionistów, jak Narodu i Kraju całego. (...) Dziś na obiad zjechali przedstawiciele pułków dla pożegnania się z gen. Durskim (...). Pierwszy toast wzniosł gen. Puchalski na cześć gen. Durskiego, ten krótko odpowiedział, mniej więcej w ten sposób: »Nikommu w życiu niczego nie zazdrościłem, ale pierwszy raz teraz zazdroszczę gen. Puchalskiemu jego stanowiska«; dalej nie mógł mówić z powodu rozrzewnienia i zakończył: »widzicie, baba ze mnie, nie mogę mówić, niech żyją Legiony!!«*

Stan spoczynku okazał się dla ekskomendanta Legionów trwały – dopiero w 1919 r., zgłosił się w Warszawie do Wojska Polskiego. Zweryfikowany jako generał dywizji, otrzymał 3. marca 1920 r., dowództwo Okręgu Generalnego Warszawa i miejsce w Radzie Wojennej. Stanowiska operacyjnego nie objął; do zakończenia służby w WP piastował raczej synekury – był inspektorem instytucji oficerskich, przewodniczącym Ogólnej Komisji Weryfikacyjnej.

4. stycznia 1921 r., otrzymał ostatni w życiu awans – na generała broni.

14. listopada 1920 r., ekscelencji powierzono istotną rolę w ceremonii obdarowania Naczelnego Wodza buławą marszałkowską: jako najstarszy generał Wojska Polskiego wygłosił mowę laudacyjną podczas nabożeństwa na pl. Zamkowym w Warszawie.

Był to ostatni udział w ważnym wydarzeniu. W lipcu 1922 r., przeszedł definitywnie w stan spoczynku i zamieszkał w Wadowicach, gdzie miał własny dom. Nagrodzony przez Rzeczpospolitą Orderem Virtuti Militari V klasy i dwoma Krzyżami Walecznych dostał jeszcze w 1928 r. świeżo ustanowiony Krzyż Zasługi (w najwyższym stopniu – Złoty) oraz Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta. Żył długo, zmarł 15. sierpnia 1945 r. w Wadowicach i tam został pochowany.



Włochy, Anglia, i Francja na konferencji w Monachium zgodziły się na rozbiór Czechosłowacji.



30. września 1938, z datą 29. września 1938 roku, szefowie rządów Chamberlain (Wielka Brytania), Daladier (Francja), Hitler (Niemcy) i Mussolini (Włochy) podpisali układ.

Oderwanie obszarów od Czechosłowacji rozłożono na czas od 1. do 10. października. Ostateczne ustalenie nowej granicy niemiecko-czechosłowackiej miało być zadaniem dla specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli mocarstw oraz Czechosłowacji. Najpóźniej do końca listopada w pewnych okęgach według uznania komisji miał zostać przeprowadzony plebiscyt. Zachód powiadomił Pragę, by wysłała delegata do Monachium. Jego rola sprowadzała się do zapoznania się z wręczonym mu przez Chamberlaina tekstem postanowień i złożenia podpisu. W Paryżu i Londynie doszło do wybuchu radości z ogólnego przekonania o zażegnaniu groźby wojny. Państwa zachodnie tak łatwo oddały Kraj Sudetów III Rzeszy, gdyż istniejące tam silne fortyfikacje miały dać silne pozycje obronne dla Wehrmachtu w razie ataku Armii Czerwonej na zachodnią Europę (Niemcy były postrzegane jako jedyny kraj zdolny powstrzymać Stalina).

Układ monachijski przewidywał ponadto zwołanie nowej konferencji międzynarodowej w sprawie rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Polską i Czechosłowacją o część Śląska Cieszyńskiego, zwanego Zaolziem, oraz kwestii przynależności Wolnego Miasta Gdańska. Konferencja taka nie doszła jednak do skutku. Polska wykorzystała osamotnienie oraz dramatyczną sytuację polityczną Czechosłowacji i w dniu podpisania układu przy wystosowaniu noty dyplomatycznej zażądała od rządu tego kraju pokojowego przekazania Zaolzia, zamieszkiwanego w większości przez ludność polską. 2. października 1938 roku, Zaolzie zostało włączone do Polski.

Po roku 1945, układ monachijski został uznany przez państwa koalicji antyhitlerowskiej i NRD za nielegalny. Również Układ CSRS-RFN z 1973 uznał go za nieważny z powodu zawarcia pod groźbą siły.

## **PRELUDIUM**

Dwaj groźni sąsiedzi II Rzeczypospolitej, Trzecia Rzesza i Związek Sowiecki, niespodziewanie zawarli pakt o nieagresji, pakt Ribbentrop-Mołotow. W skomplikowanej sytuacji międzynarodowej reakcje polskie na to porozumienie były zróżnicowane, ale w sumie dalekie od rozpoznania jego roli w nadchodzącej katastrofie. Wynikało to z nieznamości towarzyszącego dokumentowi tajnego protokołu, przesądzającego, iż z pozoru defensywny pakt stawał się zмовą agresorów, zawczasu przesądzającą podział przyszłych łupów wojennych. W nieprzywiązywaniu zbyt dużego znaczenia do paktu Ribbentrop-Mołotow utwierdzało władze polskie zachowanie polityków i dyplomatów sowieckich. 24. sierpnia, w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Beckiem, sowiecki pełnomocny przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie Szaranow zapewniał, że pakt nie będzie miał wpływu na stan stosunków wzajemnych.

Trzy dni później, w wywiadzie dla „Izwestii”, ludowy komisarz obrony ZSRR Woroszyłow wyraźnie dał do zrozumienia, że w wypadku niemieckiej agresji Sowiety gotowe są pospieszyć Polsce z pomocą w postaci surowców i zaopatrzenia wojskowego – nawet bez formalnego porozumienia w tej kwestii. Na kanwie tego typu wypowiedzi, nawet w wyczulonym na niebezpieczeństwo ze wschodu Sztabie Głównym Wojska Polskiego, panowała opinia, że *„największe niebezpieczeństwo paktu radziecko-niemieckiego leży w jego efekcie moralnym, który może być wykorzystany przez Niemców w ich obecnych próbach zdyskredytowania brytyjskich i francuskich gwarancji dla Polski”*, natomiast trudno oczekiwać, by *„pakt ten spowodował jakąś zmianę stosunków z rządem radzieckim”* i nie ma powodów sądzić, *„aby pakt ten wykluczał dostawę surowców zgodnie z istniejącą umową gospodarczą polsko-radziecką”*.



W wyniku takiego rozumowania wszystkie wojska operacyjne skierowano ku granicy z Niemcami. Na terenach wschodniej Polski pozostały tylko zapasowe ośrodki mobilizacyjne i przerzucone oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza, słabo przygotowane do stawienia oporu zmasowanemu uderzeniu jednostek liniowych Armii Czerwonej. W rezultacie rozległej granicy wschodniej strzegło zaledwie pięć pułków i jedna brygada KOP.

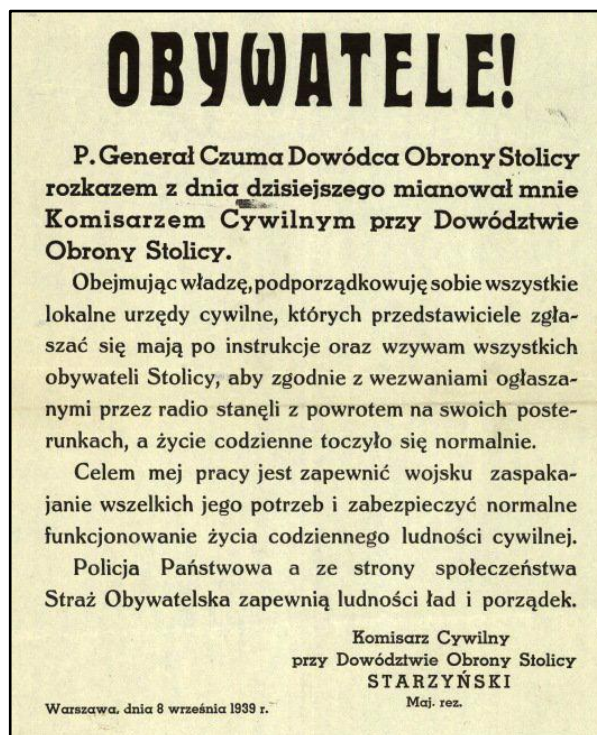
**01. 09. 1939 rok**

### ***Pierwszy dzień II Wojny Światowej***

**„Halo, halo! Tu Warszawa i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Dziś rano o godzinie piątej minut czterdzieści oddziały niemieckie przekroczyły granicę polską, łamiąc pakt o nieagresji”** -takie słowa rankiem 1. września usłyszeli Polacy ze swoich radioodbiorników.

O godzinie 4.45, niemiecki pancernik szkolny „Schleswig-Holstein” rozpoczął ostrzał Westerplatte, Wojskowej Składnicy Tranzytowej na terenie Wolnego Miasta Gdańska, bronionej przez załogę pod dowództwem mjr. Sucharskiego i kpt. Dąbrowskiego. Przez 7 dni, bohatersko odpierała ona powtarzające się ataki niemieckie z morza, ziemi i powietrza, stając się symbolem polskiego oporu.

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wprowadzony zostaje na terenie całej Polski stan wojenny.



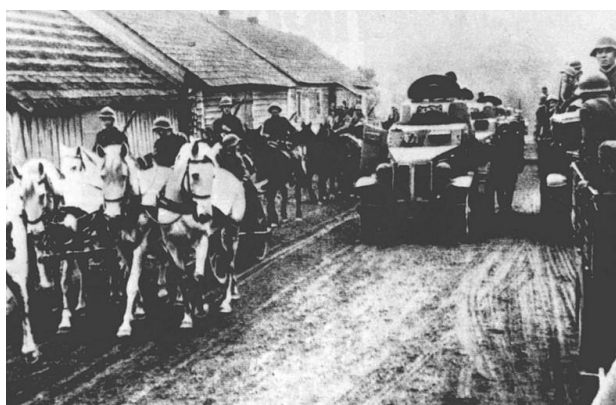
**Plonący Zamek Królewski, 17.09.1939**



17. września 1939 r., Armia Czerwona bez wypowiedzenia wojny zaatakowała Polskę. Zgodnie z radziecko - niemieckim porozumieniem zawartym w tajnym protokole paktu Ribbentrop - Mołotow, Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. Związek Radziecki złamał pakt o nieagresji, który miał obowiązywać do końca 1945 roku. Rosjanie zaatakowali niespodziewanie. Zaskoczeni Polacy nie byli w stanie stawić czoła przeważającym siłom radzieckim.



*Pancerne zagony wojsk ZSRR wkraczają na terytorium Polski*



*Agresja sowiecka na Polskę*

Propaganda sowiecka określała agresję na Polskę jako wyprawę wyzwolenczą w obronie ludności zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi. W wyniku tych działań do niewoli sowieckiej trafiło ponad pół miliona polskich żołnierzy.



*Mapa podziału Polski (według paktu Ribbentrop-Mołotow) opublikowana w dzienniku „Izwestia”, 18.09.1939*



*Rozmowy oficerów Wehrmachtu i Armii Czerwonej o wytyczeniu bieżącej linii rozgraniczenia wojsk na terytorium Polski. Brześć, 21. września 1939 r.*



*Mauritz von Wiktorin, Heinz Guderian i Siemion Kriwoszein przyjmują wspólną defiladę Wehrmachtu i Armii Czerwonej w Brześciu – przekazanie miasta zdobytego przez Niemców Sowietom, 22.09.1939 r.*

## **Wrześniowy bohater – Stefan Starzyński**

**– prezydent, który poświęcił życie dla stolicy**

– *Mógł uciec, nawet miał rozkaz opuszczenia miasta razem z rządem, ale tego nie uczynił. Został do końca. To jest wzór odpowiedzialności za funkcje, które mu w zaufaniu zostały powierzone* – powiedziała rzeźbiarka, prof. Nitschowa.



31. lipca 1934 roku, Stefan Starzyński został mianowany komisarycznym prezydentem Warszawy.

Pięć lat później, 25. września mówił do warszawiaków przez radio:

– *„Chciałem, żeby Warszawa była wielka, byłem przekonany, że nią będzie. Moi współpracownicy i ja szkicowaliśmy plany wielkiej Warszawy i Warszawa jest wielka! Została nią prędzej niż myśleliśmy. Nie 50 lat, nie 100, ale dziś, kiedy do was mówię. Widzę ją przez okno w całej jej wielkości i chwale, otoczona chmurami dymów, czerwona od ognia pożarów, wspaniała, nie do opisanego – Warszawa walcząca!”*.

Wszystkie jego przemówienia były improwizowane. 27. września 1939 roku, zaczęły się pertraktacje kapitulacyjne z Niemcami. W grupie polskiej znalazł się major Stefan Starzyński.

*„Ja nie mogę opuścić warszawiaków. Byłem z nimi i z nimi zostanę”* – odpowiedział. Jako pierwszy znalazł się na liście zakładników.

Starzyński to człowiek, który uosabia bohaterstwo Warszawy. 27. października 1939 r., w ratuszu Niemcy aresztowali Starzyńskiego. Najpierw więziono Go na Pawiaku, od grudnia 1939 r., w Moabicie, a ostatecznie trafił do obozu koncentracyjnego w Dachau. Nie wiadomo kiedy i gdzie został stracony. Do dziś istnieją rozbieżności co do daty i okoliczności Jego śmierci. Jedna z wersji mówi, że stało się to w roku 1944, w filii obozu pracy w Lipsku. Pion śledczy warszawskiego oddziału IPN-u próbuje ustalić szczegóły.

Symboliczny grób prezydenta Warszawy znajduje się na Cmentarzu Powązkowskim.

Podczas swej pierwszej konferencji prasowej po nominacji Starzyński mówił niewiele, obiecywał jeszcze mniej. Zapowiedział wielkie oszczędności, mówił o planach rozwoju stolicy: skanalizowaniu miasta, tanim budownictwie, nowych ulicach i arteriach. To dzięki jego uporowi zakończono w Warszawie budowę Muzeum Narodowego. Na jego polecenie prof. Zachwatowicz rozpoczął prace nad odtworzeniem murów starej Warszawy, a znana rzeźbiarka, prof. Nitschowa przyjęła propozycję i zaprojektowała pomnik Syrenki, który stał się symbolem miasta.

– Otoczył się fachowcami, którzy pewne upośledzenia Warszawy, odziedziczone po zaborcach starali się poprawić. – Z nazwiskiem Starzyńskiego wiąże się plan odwrócenia Warszawy w stronę Wisły. To on rzucił hasło: *„Warszawa frontem do Wisły”*.

W 1905 roku, zaangażował się wraz z bratem w strajki szkolne, w zaborze pruskim. Jako 19-latek angażował się w działalność niepodległościową. Podobnie, jak jego brat – Roman, który był w latach 1935-1938 dyrektorem Polskiego Radia.

Rządził stolicą przez 5 lat. Niektóre z Jego inicjatyw doczekały się realizacji dopiero po wojnie. Latem 1939 r., mówił o planach budowy metra i wystawie światowej w Warszawie.

W Archiwum Polskiego Radia zachowały się niektóre z Jego przemówień, wygłaszanych przez radio. – Mówił bez przygotowania, ale prosto, serdecznie, wzywał do powrotu pracowników agend, podległych magistratowi, pracowników elektrowni, gazowni, wodociągów, kanalizacji. Wzywał ludzi do spokoju, kupców do otwierania sklepów, społeczeństwo do opanowania.

Komunistom nie podobało się, że był zdeklarowanym piłsudczykiem, krytykowali go jako przedstawiciela władzy sanacyjnej. Przez wiele lat nie było zgody na wystawienie mu w Warszawie pomnika.

Prace nad projektem rozpoczęła prof. Nitschowa. – *W 1964 roku zaczęłam rzeźbić Starzyńskiego – mówiła rzeźbiarka. – I miałam zamiar zrobić to w zupełnie innej skali, bardzo dużej.*



**Pomnik Stefana Starzyńskiego**

Drugi pomnik został odlany z brązu i ustawiony na granitowym cokole. W zamierzeniu autora miał przedstawiać postać Starzyńskiego pochylającego się nad mapą miasta Warszawy. W ocenie krytyków, z powodu zachwiania proporcji w samej kompozycji monumentu oraz jego lokalizacji, to zamierzenie artysty nie powiodło się. Został usytuowany na chodniku przed Błękitnym Wieżowcem.



### **Monument jest dziełem Andrzeja Renesa**

„1. i 17. września to dwie czarne plamy na mapie roku stulecia odzyskania niepodległości. Przypominają, że Polska została rozdarta na sześć lat pomiędzy naszych dwóch wielkich wrogów, hitlerowskie Niemcy i Związek Sowiecki” – mówił w Tczewie Andrzej Duda. Prezydent wziął udział w obchodach 79. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Uroczystości odbyły się także w Wieluniu i na Westerplatte, gdzie obecny był Mateusz Morawiecki.

### **3. września 1980 r. Porozumienie Jastrzębskie**

Porozumienie Jastrzębskie było trzecim dokumentem podpisanym po negocjacjach pomiędzy władzą a robotnikami. Gwarantowało wolne soboty i indeksację zarobków.



**Podpisanie Porozumień Jastrzębskich: Delegacja rządowa z wicepremierem Kopciem i Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ Solidarność z Jarosławem Sienkiewiczem na czele.**

W zawartym 3. września 1980 roku Porozumieniu strajkujący górnicy wywalczyli m.in. wolne soboty dla całej Polski oraz podnoszenie zarobków w ślad za wzrostem kosztów utrzymania. Przyjęto również zasadę bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dni ustawowo wolne. Władza zobowiązała się, że od 1981 r. ustalony będzie pułap minimalnych i maksymalnych płac w kraju. Przyjęto też wiele branżowych postulatów pracowników kopalń.



## **01.-02. `18. Morawiecki: nie chcemy antysemickich, czy faszystowskich haseł na marszu 11. listopada**

„Nie chcemy absolutnie żadnych antysemickich, czy faszystowskich haseł na marszu 11 listopada. Dobrą propozycją byłoby to, żebyśmy mieli tylko flagi biało-czerwone podczas tego marszu” – powiedział Morawiecki.

Premier po konwencji wyborczej PiS w Warszawie, udał się specjalnym kampanijnym autobusem do Łowicza. Podczas przejazdu pytany przez dziennikarzy o wspólny marsz z opozycją w stulecie odzyskania niepodległości 11. listopada, odpowiedział, że chce „autentycznie, abyśmy razem poszli w tym jednym marszu. – Wierzę w to, że nasi wielcy przodkowie (...) oni by bardzo tego chcieli” – zaznaczył.

– „Raz jeszcze apeluję, tak bardzo ciepło, serdecznie do opozycji i do wszystkich, żebyśmy rzeczywiście wykorzystali te dwa miesiące na dobrą organizację tego marszu, żebyśmy poszli w takim stutysięcznym, a może jeszcze więcej, dwustutysięcznym marszu wszyscy z całej Polski i pokazali, że są takie dni, jak stulecie odzyskania niepodległości, gdzie potrafimy odrzucić waśnie, spory i być razem”.

Podczas uroczystości na Westerplatte z okazji 79. rocznicy wybuchu II Wojny Światowej, premier podkreślał, że Polacy powinni być zjednoczeni w takie dni, jak 11. listopada, a szczególnie w stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę. – Dlatego w ten dzień, wielki dzień dla naszego narodu polskiego, dla całej Rzeczypospolitej bądźmy razem, pójdźmy razem w marszu, jednym marszu niepodległości – apelował szef rządu.

### **Morawiecki złożył pięć obietnic gospodarczych PiS na wybory samorządowe**

– Jesteśmy dobrym gospodarzem tej ziemi – powiedział Morawiecki na konwencji Prawa i Sprawiedliwości. Zaprezentował pięć propozycji programowych PiS na wybory samorządowe. Podkreślił jednak, że do ich realizacji konieczna jest współpraca samorządów z rządem, którą miałyby zagwarantować wygrana kandydatów Zjednoczonej Prawicy 21. października 2018 r – *Czy ktoś pomyślałby cztery lata temu, że równocześnie będziemy mieli tak wielką politykę społeczną, wielkie wydatki na politykę obronną o 10 mld zł wyższe niż w czasach PO-PSL, równocześnie najniższe bezrobocie, najwyższą podniesioną płacę minimalną, stawki godzinowe, niską inflację, a równocześnie repolonizujemy polską gospodarkę?*

Podczas wystąpienia przedstawił pięć obietnic gospodarczych PiS przed wyborami samorządowymi. Zaznaczył, że kluczem do ich realizacji jest współpraca rządu i samorządów. Wcześniej mówił o tym prezes PiS Jarosław Kaczyński, pytając:

*Czy chcemy samorządów, które będą wojowały z rządem, warczały na rząd? Czy chcemy takich samorządów, które będą współpracowały na rzecz dobra wspólnego i podnoszenia jakości życia Polaków?*

Pięć obietnic PiS na wybory samorządowe:

**1. Ciepły dom.** – Zmora obywateli są wysokie rachunki za ciepło. We wrześniu ruszamy z największym programem termomodernizacji.

**2. Dobra okolica.** – Chcemy zwiększyć co najmniej dwukrotnie wydatki na domy seniora. Zaangażujemy 500 mln zł w nowe tematyczne place zabaw dla dzieci, ośrodki sportowe, siłownie plenerowe, otwarte strefy aktywności.

**3. Nowoczesna gmina.** – Ten punkt ma obejmować wsparcie budowy dróg do szkół, remonty dworców kolejowych, budowę komisariatów policji, a także tworzenie połączeń autobusowych.

**4. Internet Szybciej Więcej.** – 100 Megabitów na 100-lecie niepodległości. Autostrady internetowe są dziś tak samo ważne jak autostrady A1, A2 czy A4. To jest program, który wprowadza Polskę w wiek cyfrowy – dodał Morawiecki, obiecując wsparcie finansowe dla doprowadzania szybkiego internetu do szkół. Do końca 2019 r., PiS chce doprowadzić do 20 tys. szkół łączą światłowodowe.

**5. Mieszkaś-decydujesz.** – PiS chce przeznaczyć 300 mln zł na wsparcie budżetów obywatelskich w samorządach. – To rząd PiS wdrożył dla miast na prawach powiatu regulację, że 0,5 proc. musi być przeznaczane na budżet obywatelski. Chcemy, by to obowiązywało w mniejszych ośrodkach, ale też by gminy, również wiejskie, miały swoje budżety obywatelskie.

Wielkie zagraniczne firmy będą płacić podatki w Polsce. Wielkie firmy płaciły w Polsce zero, czasem 5 proc. podatku, a małe firmy 19 proc. I my to zmieniamy, bo od teraz małe firmy będą płacić 9 proc. podatku. Zakończyliśmy żmudne negocjacje z Unią Europejską i te wielkie firmy, które nie płaciły w Polsce podatków, dzięki specjalnej konstrukcji, będą płacić 19 proc. Wystąpienie premiera zamknęło konwencję wyborczą Zjednoczonej Prawicy, podczas której oficjalnie rozpoczęto kampanię przed wyborami samorządowymi 21. października 2018 r.



**Minimalne wynagrodzenie za pracę w 2018 r. – 2100 zł,  
– minimalna stawka godzinowa to 13,70 zł.**

Minimalna płaca w 2019 roku to 2250 zł – zapowiedział premier. Minimalna stawka godzinowa to 14,70 zł.

*„Podjęliśmy decyzję na Radzie Ministrów, żeby zarekomendować wyższą, niż pierwotnie planowaliśmy płacę minimalną – na poziomie 2250 zł. To jest jednocześnie też symbol tego, że chcemy, żeby gospodarka polska opierała się o rozwój nie na niskich płacach tylko na rosnących płacach”* – oświadczył premier na konferencji prasowej.

Centrum Informacyjne Rządu opublikowało w tej sprawie oficjalny komunikat.

*„Rząd postanowił, że minimalne wynagrodzenie za pracę w 2019 r. będzie stanowić 2250 zł (w 2018 r. – 2 100 zł, co oznacza wzrost o 7,1 proc. i stanowi 47,2 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej na 2019 r.). Natomiast minimalna stawka godzinowa w 2019 r. została ustalona na poziomie 14,7 zł (w 2018 r. – 13,7 zł)”*.

W czerwcu, Rada Ministrów przyjęła propozycję podniesienia minimalnego wynagrodzenia w 2019 r. do 2200 zł, a stawki godzinowej do 14,50 zł. O wzrost minimalnego wynagrodzenia apelowali m.in. działacze NSZZ „Solidarność” i Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Związkowcy z „Solidarności” oczekiwali minimalnego wynagrodzenia za pracę nie mniejszego niż 2255 zł (wcześniej „S” żądała 2278 zł). Z kolei OPZZ proponowało, aby minimalne wynagrodzenie za pracę w 2019 r. to nie mniej niż 2383 zł brutto.

*„W związku z ogłoszeniem przez premiera wysokości przyszłorocznej płacy minimalnej stwierdzamy, że to kompromis, który nas nie zadawała, ale jest do zaakceptowania. Ale na tym polega konstruktywny dialog. Wzrost o 150 zł to kolejny krok na drodze do osiągnięcia przez płacę minimalną poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia i jest dla Solidarności absolutnym minimum do przyjęcia”* – ocenił przewodniczący NSZZ „Solidarność”. Zaznaczył, że związkowcy czekają na kolejne propozycje rządu dotyczące pozostałych postulatów „Solidarności”: podwyżki w państwowej sferze budżetowej oraz odmrożenie wskaźnika naliczania funduszu socjalnego.

### **Jarosław Kaczyński: „...69 lat to w polityce nie jest wiek emerytalny”**

Powiedział prezes PiS Kaczyński, pytany przez dziennikarzy o swojego następcę w partii.

*„Konrad Adenauer zaczynał bycie kanclerzem mając 73 lata, czyli cztery lata więcej niż ja mam dzisiaj. No byli tacy, ja już nie mówię o tym polityku Maleszki (Mahathir Mohamad), bo to już jest taki ewenement zupełnie, bo on właśnie został mając 94 lata premierem, ale ja nie sądzę, abym miał taką perspektywę przed sobą – tak długiego i zdrowego życia. Ale 69 lat w polityce to jest oczywiście sporo, ale to nie jest jeszcze wiek emerytalny. Mogę być prezesem partii krótko, ale mogę być też i dłużej. Kiedy powiem, że już będę rezygnował, albo też jakieś obiektywne powody doprowadzą do tego, że będę musiał zrezygnować, no to oczywiście wtedy ta sprawa stanie. W tej chwili takiego problemu nie ma”*.

Kaczyński chwalił przy tym swoich współpracowników. – „Mamy znakomitego premiera, wszystko jest dobrze” – podsumował. Prezes PiS był pytany również o tegoroczne obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, w tym o Marsz Niepodległości w stolicy Polski. – „Chcę wierzyć, że wielki marsz niepodległości w Warszawie będzie marszem wspólnym”...

Słowa Kaczyńskiego, że „69 to nie jest wiek emerytalny” odbiły się szerokim echem.



**„Jeżeli ktoś ma siły i chce pracować, to każdy z nas powinien pracować tak długo, jak może”. A co z sędziami?”**



**Szyszko: Ja będę pracował do śmierci...** To dlaczego PiS wysłała sędziów na przymusową emeryturę?

**Były sędzia Trybunału Sprawiedliwości UE: „Państwo, które zignoruje orzeczenie TSUE, z punktu widzenia Wspólnoty Europejskiej jest skończone...**

*„Oświadczanie z góry, że się nie wykona wyroku TSUE jest samobójstwem(...) Państwo, które zignoruje orzeczenie z punktu widzenia wspólnoty europejskiej jest skończone” – mówi były sędzia, profesor Jerzy Makarczyk. Jako pierwszy Polak przez wiele lat orzekał w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wcześniej w Europejskim Trybunale Praw Człowieka. „Bez poszanowania kadencji nie ma niezawisłości. Kadencja sędziowska jest rzeczą świętą. Nie wolno jej ruszać”. Krytykuje wzywianie niepokornych sędziów przed oblicze rzeczników dyscyplinarnych. Czy TSUE może jeszcze zatrzymać czystki w Sądzie Najwyższym?*

**Prezydent wysłał siedem pism do Sądu Najwyższego ws. przejścia sędziów w stan spoczynku**

Prezydent przesłał do Sądu Najwyższego siedem pism dot. sędziów, którzy mieli przejść w stan spoczynku po przekroczeniu 65. roku życia. Tymczasem Małgorzata Gersdorf wyznaczyła sędziego Dariusza Zawistowskiego na swojego zastępcę w SN – poinformował Krzysztof Michałowski z biura prasowego Sądu Najwyższego. Zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym, która weszła w życie 3. kwietnia, w dniu następującym po upływie trzech miesięcy od tego terminu w stan spoczynku przeszli z mocy prawa sędziowie SN, którzy ukończyli 65. rok życia. W związku z tym od 4. lipca przestali – według ustawy – pełnić swoje funkcje. Sędziowie mogą jednak dalej orzekać, jeśli w ciągu miesiąca od wejścia w życie nowej ustawy złożą stosowne oświadczenie i przedstawili odpowiednie zaświadczenia lekarskie, a prezydent wyrazi zgodę na dalsze zajmowanie przez nich stanowiska sędziego SN. Takie oświadczenia złożyło 12. sędziów. Duda wyraził zgodę na dalsze zasiadanie w Sądzie Najwyższym przez pięciu sędziów, którzy złożyli oświadczenia. Dzisiaj jednak prezydent skierował do SN pisma powiadamiające pozostałych siedmiu sędziów o ich przejściu w stan spoczynku. Chodzi o: Józefa Iwulskiego, Jerzego Kuźniara, Stanisława Zabłockiego, Marię Szulc, Annę Owczarek, Jacka Gudowskiego i Wojciecha Katnera. Wobec wszystkich tych siedmiu sędziów Krajowa Rada Sądownictwa sformułowała wcześniej negatywne opinie. Tymczasem Małgorzata Gersdorf wydała dziś zarządzenie, w którym wyznaczyła prezesa Izby Cywilnej Dariusza Zawistowskiego do zastępowania w kierowaniu pracą SN na czas jej nieobecności – poinformował zespół prasowy Sądu Najwyższego. SN przystąpił wcześniej do rozpoznawania sprawy w składzie siedmiu sędziów Izby Cywilnej, pod przewodnictwem sędziego Zawistowskiego. W składzie tej sprawy znalazło się także dwóch sędziów – Jacek Gudowski i Wojciech Katner – wobec których prezydent nie wydał jeszcze wówczas postanowienia w sprawie dalszego orzekania po ukończeniu 65. roku życia. SN uznał, że „w tym zakresie wątpliwości nie ma żadnych, bo jest związany zabezpieczeniem SN z sierpnia polegającym na zawieszeniu niektórych przepisów o SN”. – „Dopóki prezydent nie zajmie stanowiska wobec tych sędziów, to skład SN czuje się związany tym zabezpieczeniem” – informował Michałowski z zespołu prasowego SN.

## **Piotr Duda: musimy się bronić przed dumpowaniem społecznym**

*„Uważamy, że każdy może w naszym kraju pracować, ale pod jednym warunkiem: za tę samą pracę, w tym samym miejscu, za to samo wynagrodzenie co polski pracownik” – powiedział Piotr Duda.*



Przewodniczący wyraził pogląd, że należy „walczyć z tymi wszystkimi dziwnymi agencjami, które przerzucają do Polski imigrantów i próbują ich zatrudniać w różnych firmach. – Uważamy, że każdy może w naszym kraju pracować, ale pod jednym warunkiem: za tę samą pracę, w tym samym miejscu, za to samo wynagrodzenie co polski pracownik. Musimy się bronić przed dumpowaniem społecznym”. Pytany o to, dlaczego „Solidarność” dopiero teraz upomina się o pracowników sfery budżetowej, Duda stwierdził, że nie można było dłużej czekać.

– „Przez poprzednie dwa lata były realizowane bardzo kosztowne programy. Ale dzisiaj nie ma już uzasadnienia, aby dalej były zamrożone płace w budżetówce i wskaźnik naliczania funduszu socjalnego”.

## **Kaczyński na konwencji PiS: Mówi się często, że historię piszą zwycięzcy.**

W wystąpieniu podczas konwencji PiS w Szczecinie prezes Kaczyński podkreślał znaczenie historii w polityce. – *Pamiętajcie, że ci, którzy wierzyli, że historia się skończyła, mylili się – mówił, odnosząc się do wydarzeń XX w. – Kandydatom trzeba stawiać warunek, jakim jest właśnie patriotyzm – podkreślał.* Kaczyński odniósł się do dziedzictwa Solidarności, wskazując na znaczenie ruchu w drodze do odrzucenia komunizmu i wydarzenia, które miały miejsce m.in. w Szczecinie w czasach PRL. Mówił również o konieczności odrzucenia zewnętrznego lobby, które tu silnie naciska. *„Mówi się często, że historię piszą zwycięzcy. My jesteśmy zwycięzcami!” – podkreślił, kończąc przemówienie.*

## **ENCJ zawiesza polską KRS**



Europejska Sieć Rad Sądownictwa, czyli organizacja zrzeszająca sędziów z całej Europy dziś zdecydowała, że polska Krajowa Rada Sądownictwa zostaje zawieszona w prawach członka tej organizacji. Organizacji, którą 14 lat temu Polacy współzakładali. Powód? Zbyt duży wpływ polityków na polską Radę. – *„To olbrzymi wstyd i jeszcze większe problemy dla obywateli” – mówi prezes „Themis” Beata Morawiec.* Poza Polską z ENCJ zawieszono jedynie Turcję.

*„Warunkiem członkostwa w Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa jest to, że instytucje są niezależne od władzy wykonawczej i ustawodawczej” – pisze ENCJ w oświadczeniu.* Zdaniem Sieci, w wyniku ostatnich reform w Polsce KRS nie spełnia już tego wymogu. Stąd – decyzja o zawieszeniu polskiej Rady. Europejska Sieć Rad Sądownictwa to prestiżowa organizacja, zrzeszająca rady sędziowskie z krajów Unii Europejskiej. Polska Krajowa Rada Sądownictwa była jedną z tych, które zakładały organizację w 2004 roku.

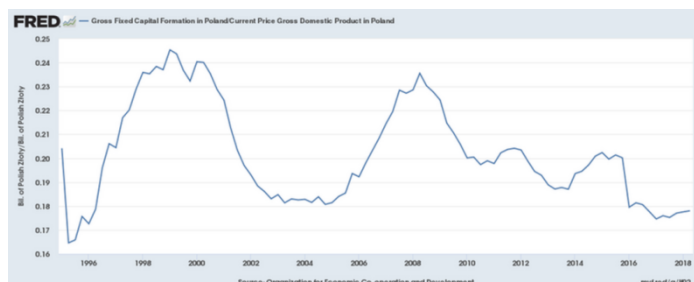


## ***Wielki plan Morawieckiego oddala się w czasie***

17,8 proc. – taka była stopa inwestycji, czyli relacja nakładów na środki trwałe do PKB, w Polsce na koniec II kw. tego roku. Cel zapisany przez Morawieckiego w Planie na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju na poziomie 25 proc. pozostaje poza zasięgiem rządu. Dobra informacja jest taka, że w II połowie roku inwestycje mają przyspieszyć.

Stopa inwestycji w naszym kraju jest wciąż na najniższych poziomach od ponad 20. lat, kiedy to w II kw. 1996 r., relacja nakładów na środki trwałe do polskiego PKB stanowiła 17,9 proc. W IV kw. 2015 r., stopa doszła do 20 proc., by już na koniec I kw. 2016 r. spaść do 17,95 proc. Od tego czasu waha się między 18-17 proc.

Dane amerykańskiej Rezerwy Federalnej mówią, że stopa inwestycji w naszym kraju w II kwartale 2018 r. to 17,8 proc.



***Stopa inwestycji w Polsce od 1995 r.***

To jedna z najmniejszych wartości w regionie. Na koniec 2017 r. stopa inwestycji (dane Banku Światowego) na Węgrzech – 22 proc., w Czechach 25 proc., Rumunii 23 proc., Słowacji 21 proc., Bułgarii 19 proc., na Litwie 19 proc., Łotwie 20 proc., a w Estonii 24 proc.

## ***18.09. 2018 r. Prezydent Andrzej Duda z wizytą w Białym Domu***

Andrzej Duda odwiedza Białą Dom. W cztery oczy rozmawia z Donaldem Trumpem.

**WIZYTA PARY PREZYDENCKIEJ  
W WASZYNGTONIE**

**PROGRAM PRASOWY**

- 18.15 (12.15)** Ceremonia powitania przez Parę Prezydencką USA
- 18.30 (12.30)** Rozmowy Prezydentów Andrzeja Dudy i Donalda Trumpa „w cztery oczy”, a następnie spotkanie delegacji pod przewodnictwem obu Prezydentów
- 20.05 (14.05)** Konferencja prasowa Prezydentów Polski i USA
- 20.45 (14.45)** Spotkanie w Senacie USA z członkami polskiej grupy parlamentarnej Poland Caucus
- 22.30 (16.30)** Złożenie wieńca na Grobie Nieznanych Żołnierzy
- 23.15 (17.15)** Złożenie wieńca na grobie Jana Karskiego
- 01.25 (19.25)** Przyjęcie wydawane przez Ambasadora RP w USA z okazji 100. rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę



W programie wizyty w Waszyngtonie jest spotkanie delegacji Polski i USA, wspólna rozmowa obu par prezydenckich i konferencja prasowa prezydentów. Głównym tematem rozmów ma być Inicjatywa Trójomorza i współpraca w dziedzinach bezpieczeństwa.



**Powitanie polskiej pary prezydenckiej**

*Bardzo cenię sobie naszą przyjaźń – stwierdził na koniec krótkiego briefingu Trump. – Nasze stosunki są znakomite i stały się jeszcze lepsze. – Bezpieczeństwo Polski jest dla mnie ważne. Polacy to bardzo szczególni ludzie. Polska to wielki kraj. – Rozważam stałe bazy wojskowe w Polsce. Będziemy o tym rozmawiać.*



**Przed Białym Domem zgromadziła się grupa Polaków, krzyczących „Konstytucja”**



*...Dziękuję, jesteśmy oboje bardzo szczęśliwi, że tu jesteśmy. Dziękujemy za zaproszenie. A przede wszystkim za pańskie wspaniałe niezapomniane przemówienie w Warszawie. To dla Polaków poruszające, że mówił pan o Powstaniu Warszawskim i innych ważnych momentach w naszej historii. Raz jeszcze dziękuję, to było... wspaniałe... – mówił Andrzej Duda.*



***Prezydenci Polski i USA podpisali deklarację dot. współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, obronności, energetyki, wymiany handlowej, inwestycji, badań i innowacji.***

***Bez deklaracji i zapewnień, za to z konkretną kwotą. Trump podał Dudzie wycenę za bezpieczeństwo***

Zaczynamy być państwem, które opłaca swoje bezpieczeństwo, najmuąc inne wojska – to wynik wizyty Andrzeja Dudy w Białym Domu. Polska pozostaje sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, ale i po prostu ich klientem, który deklaruje się płacić za usługi. Trump ma tylko dwa priorytety, czy w życiu prywatnym, czy rządowym: 1. Nie dać nikomu żadnych pieniędzy; 2. Zabrać od innych jak najwięcej.

Donald Trump powiedział na konferencji prasowej, że Andrzej Duda zapewnił, że Polska będzie płaciła USA miliardy dolarów za amerykańską stałą bazę wojskową nad Wisłą.

***Gowin spodziewa się zaskarżenia do TK przepisu o zatrudnianiu sędziów na uczelniach***

– „W tej sprawie w pełni podzielam krytyczną opinię nie tylko KRASP-u, ale ogromnej większości środowiska akademickiego. Mam nadzieję, że ten przepis zostanie zaskarżony do TK i uchylony przez Trybunał. Jeżeli tak się nie stanie, będę namawiał koalicję rządową do usunięcia tego przepisu” – zadeklarował minister Gowin. Przepis, który wprowadza prawo dla urzędującego sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego lub Sądu Administracyjnego i sędziego w stanie spoczynku do dożywotniego zatrudnienia na uczelni bez względu na wynik oceny pracowniczej, zaproponowali w lipcu podczas prac nad ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym, i nauce (Ustawa 2.0, Konstytucja dla Nauki) senatorowie. Była to jedna z kilku poprawek zaproponowanych przez Senat. Jeszcze przed głosowaniem poprawek Senatu w Sejmie, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) wyraziła protest wobec proponowanego przez senatorów przepisu dot. zatrudniania grupy sędziów. Rektorzy apelowali do posłów o odrzucenie tej poprawki; ostatecznie jednak Sejm ją przyjął.



***Nauczyciele, związkowcy, pracownicy ZUS domagali się podwyżek podczas ogromnej manifestacji***



***Protest związkowców i nauczycieli***

20 tysięcy osób przeszło 22. września ulicami Warszawy w demonstracji Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Związkowcy domagali się m.in. podwyższenia wynagrodzeń i przywrócenia prawa do emerytur pomostowych. Sobotnia demonstracja odbyła się pod hasłem „Polska potrzebuje wyższych płac!”. Demonstranci przeszli ulicami Warszawy z placu Trzech Krzyży przed Kancelarię Prezesa Rady Ministrów. W manifestacji wzięli udział m.in. związki zawodowe nauczycieli, wojska, górników, pracowników ZUS, pracowników sądownictwa, weterynarzy, psychologów, zawodów medycznych, usług publicznych, rolników, opieki społecznej, pracowników transportu kolejowego, drogowego, morskiego i lotniczego, pracowników przemysłu spożywczego i poczty. Protestujący nieśli flagi związkowe i transparenty z hasłami: „Mamy dość pracy do śmierci”, „Stop wygaszaniu emerytur pomostowych”, „F-16 startuje, pracownik wojska głoduje”, „Mamy dość kolejek do lekarzy” i „Chcemy pełnego odmrożenia Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych”.

Na placu Trzech Krzyży do protestujących dołączyli uczestnicy ogólnopolskiej manifestacji zorganizowanej przez ZNP. Domagali się oni zwiększenia nakładów na edukację, w tym podwyżek o tysiąc złotych dla nauczycieli oraz dymisji minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej.

*„Mamy dobrą szkołę, dobrych nauczycieli i głodowe pensje. Mamy najniższy poziom wynagrodzenia nauczycieli w zjednoczonej Europie. Tak dalej być nie może”. Zdaniem Broniarza średnia pensja nauczyciela w Polsce wynosi 26 tys. zł rocznie. „To jest około 2 tys. zł miesięcznie. To jest pensja nauczyciela z wyższymi studiami, z dwoma, trzema kierunkami. Tak dalej być nie może. To są głodowe pensje, głodowe płace, którymi chcemy przyciągnąć do tego zawodu młodych ludzi.*

Przypomniał, że kiedy minister edukacji Anna Zalewska wprowadzała reformę, *„to miało nic nie kosztować”. „Rodzice mieli tego nie zauważyć, miały tego nie zauważyć dzieci. To były kłamstwa, panie premierze. Efekty reformy edukacji – to 6,5 tys. nauczycieli poszło na bruk”.*

Protestujący złożyli petycję w KPRM. *„Zwróciliśmy w niej panu premierowi uwagę na to, że jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej, że mamy realne problemy, które chcielibyśmy rozstrzygnąć na drodze dialogu społecznego. Oczekujemy spotkania z premierem”.* Znalazły się postulaty m.in. podniesienia wynagrodzeń, wprowadzenia uprawnień do emerytury pomostowej po 35. latach pracy dla kobiet i 40. dla mężczyzn oraz przywrócenia wcześniejszych emerytur.

***Wiceadm. Józef Unrug zostanie pochowany w Polsce. Jego szczątki trafią do Gdyni***

Szczątki wiceadmirała Unruga i jego żony na pokładzie fregaty ORP „Tadeusz Kościuszko” przepłyną z Francji do Polski. W Montresor odbyła się ceremonia pożegnalna dowódcy obrony wybrzeża i Jego powrotu na ojczystą ziemię.



***Uroczystości pożegnalne wiceadmirała Unruga w Montresor***

W kościele pw. św. Jana Chrzciciela została odprawiona Msza żałobna. W uroczystościach udział wzięli m.in. przedstawiciele BBN, inspektoratu Marynarki Wojennej, Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz IPN. W kraju uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniach 1.-2. października. Wiceadmirał i jego żona spoczną na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni.

W swoim testamencie wiceadm. Unrug upomniał się o godne uczczenie towarzyszy broni. Przebywając na emigracji we Francji, przed śmiercią zastrzegł, że sprowadzenie jego szczątków do Polski będzie możliwe jedynie, gdy podobnie uczczeni i zrehabilitowani zostaną także jego koledzy i oficerowie Marynarki Wojennej RP, wśród nich m.in. kontradm. Stanisław Mieszkowski, kontradm. Jerzy Staniewicz oraz komandor Zbigniew Przybyszewski. W 2015 roku, IPN odnalazł szczątki tych oficerów w kwaterze „Ł” na Powązkach.

Zmarł w wieku 88. lat, 28. lutego 1973 roku w Lailly en Val i został pochowany w kaplicy zamku Branickich w Montresor nad Loarą.

Sprowadzenie do Polski prochów admirała wieńczy dwuletnie starania. Było to możliwe dzięki spełnieniu jego woli i rehabilitacji podwładnych admirała straconych po procesie komandorów – mówi zastępca szefa BBN Gwizdała.

– „W 2016 roku podjęliśmy w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego inicjatywę doprowadzenia do tego, by spełnić wolę zapisaną w testamencie świętej pamięci admirała Unruga, ponieważ zdarzyło się to, co powinno się zdarzyć: Instytut Pamięci Narodowej odszukał doczesne szczątki oficerów Marynarki Wojennej, którzy zostali zamordowani przez komunistów” – powiedział wiceszef BBN.

Historia trzech oficerów potwierdza, że nie ma zbrodni doskonałej. Pochowano Ich z wielkim ceremoniałem na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni. Sprowadzenie do kraju szczątków obrońcy polskiego wybrzeża z 1939 roku to kulminacja działań podjętych w 2016 roku, a zamiarem było, by ceremonia odbyła się – w roku stulecia odzyskania niepodległości.

– W BBN zawiązał się komitet organizacyjny pod patronatem prezydenta, zaangażowały się różne instytucje – IPN, ministerstwo kultury, Marynarka Wojenna, Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – i wspólnymi siłami przez dwa lata, krok po kroku, prowadzono procedury. Po rozmowach i ustaleniach z władzami francuskimi, rozpoczęła się ceremonia powrotu admirała i jego żony na ojczystą ziemię.

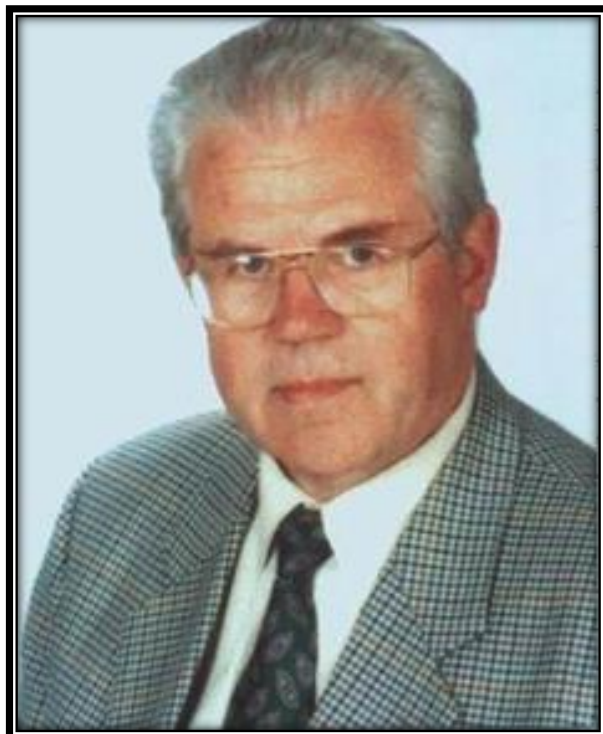
Uroczystości pogrzebowe w Polsce odbędą się 1. i 2. października. Prochy admirała i jego żony spoczną w Kwaterze Pamięci na gdyńskim Cmentarzu Marynarki Wojennej.



***Odszedł od nas***

**WSPANIAŁY KOLEGA I PRZYJACIEL**

***śp. dr inż. JAN BERKAN***



**Wieloletni pracownik naukowy  
WYDZIAŁU INŻYNIERII PRODUKCJI  
Instytutu Technik Wytwarzania  
Zakładu Automatyzacji, Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem  
POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ**

**Członek Założyciel NSZZ „Solidarność” w PW.**

**Wieloletni przewodniczący Koła na Wydziale Inżynierii Produkcji.**

**Członek Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”**

**oraz Zakładowej Komisji Rewizyjnej**

***Solidarność* PW – Pismo OZ NSZZ „S” w PW wydawane przez Komisję Zakładową**  
e-mail: [nszz@pw.edu.pl](mailto:nszz@pw.edu.pl);      adres internetowy: [www.solidarnosc.pw.edu.pl](http://www.solidarnosc.pw.edu.pl)  
tel. 22 234 78 72;      tel./fax 22 234 53 43